



Zamiast zabijać dzika, może się wyedukować?

2020-01-22

Odstrzeliwać, odławiać, a może skupić się na edukowaniu ...ludzi? O tym jak regulować rosnącą populację dzików w Krakowie rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Praworządności.

Odstrzał dzików był praktycznie jedynym sposobem w jaki miasta, w tym również Kraków, radziły sobie z ekspansją tych zwierząt. Jednakże czasy się zmieniają, a wraz z nimi rośnie świadomość ludzi dotycząca tego jak ważne dla ekosystemu są dziki. Świadoma tego jest dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska Małgorzata Mrugała, która przyznała radnym, że ma kłopot z dzikami, ponieważ z jednej strony odstrzał wciąż jest skuteczny, jeśli chodzi o regulowanie liczby dzików, z drugiej jednak strony, głównym zadaniem jej wydziału jest ochrona zwierząt. - Bez dzików nasz ekosystem się załamie, my zginiemy - przekonywała dyrektor Mrugała, dodając, że w związku z tym władze skupią się bardziej na edukowaniu ludzi o tym, jak działa dzika przyroda i że dokarmianie dzikich zwierząt wcale nie jest dla nich dobre. Wręcz przeciwnie, to zachęcane przez człowieka zwierzęta coraz częściej odwiedzają skupiska ludzkie, narażając się na śmierć. Coraz gęstsza zabudowa miasta, nowe drogi, obwodnice także sprawiają, że dzikom coraz trudniej przebywać w ich naturalnym terenie czy choćby przedostawać się do niego. Prawda jest jednak taka, że to nie dzikie zwierzęta przyszły do nas, one chciały żyć u siebie, to my, ludzie ekspansją z jednej strony i źle rozumianą troską z drugiej, ściągamy je do siebie.

Radni zgodzili się, że należy jeszcze mocniej postawić na edukowanie ludzi. Dlatego też zagłosowali za przyjęciem wniosku złożonego przez radnego Wojciecha Krzysztonka z prośbą o zwiększenie finansowania Wydziału Kształtowania Środowiska na cele związane z edukowaniem i informowaniem mieszkańców z zakresu możliwości występowania dzików na terenach miejskich.